



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Pouczenie dla ludu śląskiego o uzyskanych prawach narodowych / [Narodowcy śląscy].

Liczba stron oryginału

8

Liczba plików skanów

8

Liczba plików publikacji

9

Sygatura/numer zespołu

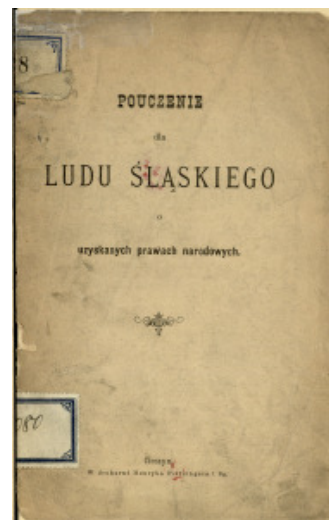
C I 034778

Data wydania oryginału

[1880?]

Zdigitalizowano w ramach projektu pt.

Udostępnienie cieszyńskiego dziedzictwa piśmienniczego on-line



Fundusze Europejskie
Program Regionalny



Śląskie.

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



8

POUCZENIE

dla

UDU ŚLĄSKIEGO

o

uzyskanych prawach narodowych.



Cieszyn.

W drukarni Henryka Fetizingera i Sp.

E2

943.8:323.32"13"SH



C.0347781

Zwiasztujemy ci, miły ludu śląski, radosną nowinę.

Ucisk narodowy, który spoczywał dotąd na tobie i nie-prześląganie cię gniół, po części przynajmniej został usunięty.

Trzydzieści lat z górą trwa bój, który staczamy o prawa naszego narodu, a po tylu wysileniach, namaganiach i zabiegach udało się nam przynajmniej w jednym miejscu złamać te kajdany, które nas w narodowym życiu skrepowano. Prawda, że tylko małą część dopiero uzyskaliśmy i dużo nam jeszcze pozostaje do pracy, ale główna rzecz na tém polega, że raz w jednym miejscu pękły okowy niewolnictwa narodowego, i jeżeli nieustaniemy w boju, to już łatwiej nam będzie zrzucić je zupełnie.

Usiłowania naszych mężów przewodniczących nie były daremne, ale nadewszystko nie powinniśmy nigdy zapominać, że to byli nasi bracia z Galicyi i nasi słowiańscy pobratymcy w Czechach, którzy nam pomogli w naszej ciężkiej doli i obronili od wroga, który nas już uważał za pewną swoją zdobycz.

Ponieważ, kochani ziomkowie, nie wiecie może jeszcze wszyscy dokładnie, jakie prawa nam zostały udzielone, przeto abyście się dowiedzieli o tem i obeznali się dokładnie z tem, cośmy uzyskali, tudzież abyście wiedzieli, jak z tego korzystać macie, postanowiliśmy, podać to do wiadomości wszystkich polskich Ślązaków.

Ministerstwo wydało dla nas następujące rozporządzenie do sądów śląskich w Księstwie Cieszyńskim.

1. *Sądy powiatowe w Cieszynie, Skoczowie, Strumieniu, Bielsku, Jabłonkowie, Frydku, Frysztacie, Boguminie, tudzież sąd obwodowy w Cieszynie, powinny przyjmować podania polskie!*

Dotąd nie chciano przyjmować w sądach ani załączników polskich.

Miałeś n. p. pokwitowanie polskie. Dałeś sobie napisać prośbę, aby ci wymazano dług z księgi gruntowej. Dołączyłeś do prośby pokwitowanie polskie. Wtedy, chociaż prośba była po niemiecku, odrzucił ci sąd całe podanie, i musiałeś owe pokwitowanie dać przełożyć na niemieckie od sądowego tłumacza, musiałeś zapłacić trzy do pięciu

reńskich, a wtedy dopiero mogłeś podać na nowo prośbę do sądu. A tak było z polskim testamentem, z polskim kupem i z każdym polskim pismem.

Ile to wyciśnięto w taki niemiłosierny sposób na naszym biednym ludu grosza krwawo zapracowanego, to chyba Bóg policzyć może. Gdyby zaś kto był podał do sądu skargę po polsku napisaną lub podanie polskie, toby już było uważane za niesłychane zuchwalstwo i odrzuconeby było takie podanie, jako gdyby takie odrzucenie było rzeczą zupełnie naturalną.

Teraz, chwała Bogu, będzie już inaczej. Teraz możesz śmiało podać do sądu polskie pokwitowanie, polski testament, polski kontrakt i wszelkie polskie pismo, a niepotrzebujesz się obawiać, że ci go odrzucą.

Możesz podać skargę pisaną po polsku, prośbę polską i każde podanie polskie, a także przyjęte być musi.

Możesz więc wszędzie korzystać z tego prawa. Jeżeli przyjdiesz do notaryusza aby ci napisał kup, umowę, kontrakt, testament lub jakiegokolwiek inne pismo, to żądaj, aby ci go napisał po polsku. Przeczytasz sobie sam i przekonasz się, czy jest napisane według twój woli — a w sądzie ci to pismo, jeżeliby było trzeba, przyjmą, tak jak gdyby było napisane po niemiecku. Po teraz nie mogłeś takiego pisma przeczytać i nie wiedziałeś, czy tak tam wszystko jest, jakeś żądał, ale przecie musiałeś go dać pisać po niemiecku, boby go inaczej w razie potrzeby nie byli w sądzie przyjęli.

Dwaj notaryusze w Cieszynie chętnie ci wszystko będą pisali po polsku, tudzież p. notaryusz w Boguminie.

W Jabłonkowie p. notaryusz, chociaż Czech, umie po polsku i ma urzędników polskich. Tak samo we Frysztacie nie będzie trudności.

Jeżeliby zaś gdzieindziej notaryusz nie chciał wam pisać po polsku, to, o ile być może, idźcie do innego notaryusza albo adwokata, który wam to za wasze pieniądze zrobi.

Bądźcie przekonani, że wy się prędzej bez niego obejdziecie, niż on bez was.

Jeżeli zaś przyjdiesz do adwokata, aby ci zrobił skargę, prośbę lub podanie do sądu, to także żądaj, aby ci to napisał po polsku; możesz się potem sam przekonać, czy wszystko tak napisane, jakeś żądał. Gdyby zaś jaki adwokat niechciał pisać po polsku, to niechodźcie do

niego, kiedy waszego życzenia spełnić nie chce. Dzięki Bogu, adwokatów jest dosyć gęsto, a może więcej, niżby życzyć należało, więc nie będzie trudno, znaleźć innego, a mianowicie w Cieszynie znajdziecie takich, co chętnie wam według woli uczynią. Jeżeliby który adwokat nie chciał pisać po polsku to go należy podać do publiczności t. j. na przykład do Gwiazdki, aby każdy, kto chce mieć pisma polskie, daremnie się do niego nie trudził.

2. Powiada dalej rozporządzenie ministeryalne, *że protokoły, na których dosłownem brzmieniu zależy, powinny być pisane po polsku!*

Dotąd jeżeliś składał w sądzie protokół po polsku, to go sędzia pisał po niemiecku. Potem ci powiedział po polsku, co napisał, a ty musiałeś podpisać niemiecki protokół, a przecie mogło tam w protokole stać zupełnie co innego, niż to, coś mówił; bo albo sędzia, ponieważ nie umie dobrze po naszemu, niezrozumiał cię dobrze, albo nie dosyć odpowiednio przetłumaczył, bo to czasem niejedno w swojskim języku wypada inaczej, niż w tłumaczeniu. A tyś przecie niemiecki protokół podpisał, i mogłeś być albo niewinnie odsądzonym albo przynajmniej mieć wielkie stąd nieprzyjemności. Tak naprzykład raz sędzia pod słowem „zegarek“ rozumiał „cygara“ a wskutek tego całą rzecz fałszywie rozumiał, a takie wypadki zdarzyły się nieraz.

Dla tego nakazało ministerstwo, aby przynajmniej te protokoły, gdzie na dosłownem brzmieniu zależy były prowadzone po polsku. A można powiedzieć, że na dosłownem brzmieniu protokołów zawsze zależy. Dla tego jeżeli przyjdiesz do sądu aby składać protokół czy to jako świadek, czy to jako oskarżony, czy jako oskarżyciel, to proś urzędnika aby spisał protokół po polsku i w takich wyrazach, jakimi ty mówisz, bo na tem, powiedz, zależy. Potem przeczytasz sobie protokół i będziesz przynajmniej wiedział co podpisujesz i czy tam wszystko tak jest napisane, jakoś powiedział.

3. *Wezwania powinny być polskie dla tych co nie umią po niemiecku!*

Wezwanie to jest kartka lub pismo, przez którą n. p. pozwany zostajesz, abyś o téj a o téj godzinie stawił się w pewien dzień w kancelaryi z téj lub owéj przyczyny, czy to jako świadek czy z innego powodu. Dotąd były te wezwania niemieckie, a ponieważś ich nie rozumiał,

musiałeś z nimi biegać, aby ci kto powiedział, co to znaczy. Teraz możesz żądać, i masz do tego zupełne prawo, aby te wezwania były dla ciebie posyłane polskie.

Pod wezwaniem można jeszcze dalej rozumieć pisma wszelkiego innego rodzaju, przez które cię wzywają do sądu lub ci coś nakazują. Co do innych pism, które sądy do was posyłają, to rozporządzenie ministeryalne nie o nich nie mówi, chociaż się zdaje być rzeczą naturalną, że odpowiedź powinna być w tym samem języku, co podania. Tego się spodziewać możemy, mianowicie od tych urzędników, którzy nam są przychylni i władają w piśmie językiem naszym.

Takie prawa uzyskaliśmy od c. k. ministerstwa w Wiedniu co do sądów naszych, ale pomówmy jeszcze o władzach politycznych.

Polityczne władze na Śląsku są: 1. Rząd krajowy w Opawie; 2. Starostwa; 3. Wszystkie inne urzędy podlegające Starostwu.

Do wszystkich władz politycznych wolno pisać po polsku i władze te będą niezawodnie odpowiadały na polskie pisma po polsku. Możesz już teraz od władz politycznych domagać się polskiej odpowiedzi i polskiej korespondencji.

Jest to mianowicie ważne dla burmistrzów i innych, którzy często z władzami korespondują.

Możecie żądać od pisarza gminnego, aby pisał wszystkie pisma do władz po polsku. Dla niejednego takiego pisarza, który dotąd pisywał tylko po niemiecku, będzie to trochę trudne, ale to tylko z początku, wkrótce bowiem pójdzie mu to łatwiej aniżeli po niemiecku.

Nawet niejednen burmistrz, który dotąd z powodu niezrozumiałego dla niego języka niemieckiego musiał dać wszystko pisać od pisarza gminnego, może się teraz wprawić sam w krótkim czasie do pisania po polsku i oszczędzić pisarza i obejść się bez niego. A chociażby nawet pisarz był, jak dotąd, to przynajmniej może burmistrz przeczytać każde pismo od niego pisane, i przekonać się na własne oczy, czy jest pisane według życzenia.

Jeżeli zaś przyjdzie jakie pismo z urzędu to sobie go sam przeczytasz, i będziesz wiedział, co od ciebie żądają, a nie będziesz musiał zawsze biegać do pisarza gminnego, aby ci to wytłumaczył. A nadto jakże to nie-

przyjemnie musi być czasem dla burmistrza, kiedy trzecia osoba musi o wszystkim pierwsza wiedzieć, co do burmistrza piszą władze i co on do nich pisze!

Jaka niedogodność a nawet męka, kiedy od téj osoby jest zawisły na każdym kroku, nie może sobie nigdy bez niej poradzić i jest jéj wydany na łaskę i niełaskę.

Te przemierzłe i obrzydliwe stosunki dotychczasowe sprawiły, że w niejednej gminie nie burmistrz rządził ani gmina, lecz pisarz był panem samowładnym.

Teraz niepotrzebujesz już, ludu śląski, nosić takiego brzemienia!

Sami uznacie, że korespondencya między Starostwem i burmistrzem musi być polska jeżeli się ma uniknąć dotychczasowych przykrości. Władze uczynią wam po woli, a gdyby się inaczej stało, to rekurujcie do Rządu krajowego w Opawie a nikt was nie zmusi do przyjmowania pism niemieckich i nie się wam też za to stać nie może.

Albo doniesiecie wasze skargi posłom narodowym, którzy wam dopomogą i téj sprawy patrzeć będą w Opawie i w Wiedniu.

Dodajmy tutaj jeszcze, że także Komora w Cieszynie i Wydział krajowy w Opawie przyjmują od gmin polskie pisma i możecie do nich zawsze pisać w swoim języku.

To są prawa, któreśmy uzyskali. Od was zależy, abyście z nich korzystali.

Kto zgnuśności zostawi rzeczy po staremu i poniesie dalej to jarzmo dobrowolnie, ten niech już potem sam na siebie narzeka, a nie na złe prawa, a nadto grzeszy, bo wtedy innym pójdzie trudniej korzystanie z tych praw, nim gdy wszyscy żądać będą swego jednomyślnie. Chociażby was to z początku kosztowało trochę trudu, pracy i nieprzyjemności, to tego nie żałujcie, bo pracujecie dla dobra własnego, dla dobra waszych potomków i całego narodu! Pamiętajcie wiele to kosztowało niektórych mężów trudu, podróży, zabiegów i pracy nim po twardym boju te prawa zostały zdobyte.

Od was teraz zależy, aby tyle znojów nie było daremnych.

Atoli wszystkie te wymienione prawa jakkolwiek mają wielkie znaczenie, są jednak tylko małą częścią tego, co się nam należy. Pozostaje jeszcze do żądania aby

C 034136
Kary
432

wszystkie pisma od sądów były do nas pisane po polsku i aby rozprawy sądowe były prowadzone po polsku. Pozostaje jeszcze żądanie, aby w szkołach język polski był uwzględniony.

Czekają nas więc jeszcze dalsze prace i boje. Wzieliście, kochani ziomkowie, że dotychczasowe boje, lubo długie i uciążliwe, nie były daremne, i nareszcie przelicie swój skutek osiągnęły. Gdybyśmy byli ustali, ponieważżbyśmy zaraz owoców nie widzieli, niebyśmy niebyli uzyskali. Dla tego nieustawajcie na przyszłość, chociażby prace o zdobycie dalszych naszych praw były najmoźniejsze. Bądźcie przekonani, że chociażbyśmy zaraz za pierwszymi krokami nie widzieli pożądanego skutku, jednak żadna taka praca, żaden taki krok nie może być daremny, i prędzej czy później pokażą się owoce, jak mówi przysłowie: Choć się zaraz nie zieleni, to nie przejdzie darmo.

A teraz dziękujemy Bogu, że spojrział na lud swój, i wyrwał go choć po części z rąk tych, co nad nim panowali i go wyzyskiwali.

Dziękujemy Najjaśniejszemu Panu, pod którego rządami ucisk z nas częściowo został zdjęty, i wspierajmy ten rząd, który się okazał dla nas sprawiedliwym.

Narodowcy śląscy.

3